*Jan Brzechwa*

***FRUWAJĄCA KROWA***

*Wszystkie krowy na świecie, jak wiecie,*

 *Obyczaje miewają jednakie,*

 *Ale żyła w skowrońskim powiecie*

 *Taka krowa, co chciała być ptakiem.*

 *Zazdrościła gawronom i srokom,*

 *Że tak sobie latają wysoko,*

 *Spoglądała z pastwiska na szczygły*

 *I na szpaki, co lot mają śmigły,*

 *Zazdrościła wesołym jaskółkom,*

 *Że nad ziemią fruwają wciąż w kółko.*

 *Pomyślała: "Polecę do nieba,*

 *Bo tego dla zdrowia potrzeba.*

 *jestem ciężka i trochę ospała,*

 *Ale kocham ten bezmiar szeroki,*

 *Będę odtąd na chmurkach się pasła,*

 *Będę jadła soczyste obłoki".*

 *Weszła tedy na górę pobliską,*

 *A ujrzawszy pod sobą urwisko,*

 *Wnet zabrała się mądrze do dzieła:*

 *Wzięła rozpęd, pobiegła przed siebie*

 *I wysoko jak ptak pofrunęła.*

 *A po chwili znalazła się w niebie.*

 *Zjadła kilka obłoków ze smakiem,*

 *Gdy zaś wreszcie już dość miała jadła,*

 *Rzekła: "Wolę być krową niż ptakiem".*

 *I na ziemię wolniutko opadła.*

 *Wy mi zaraz na pewno powiecie,*

 *Że historia ta jest niebywała,*

* A ja wiem, że w skowrońskim powiecie*

 *Była krowa, co fruwać umiała.*